

TORUŃSKI INFORMATOR
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

IKAR

CZERWIEC/2025

6/208/2025

ISSN 1731-4704

6

O tym, że anioł (a raczej anielica) od lat strzeże Torunia i jego mieszkańców, wie każdy, kto choć raz spojrzął na herb miasta. Niedawno jednak na Ratuszu Staromiejskim przycupnął kolejny skrzydlaty, a z oczywistych względów „Ikar” ma do skrzydlatych szczególną sympatię. Ten nowy, dzięki głosom torunian, otrzymał imię JOnasz – od najczęściej używanego w naszym mieście słowa oraz by podkreślić, że od razu przyjęliśmy go do społeczności. Gołębie na Rynku Staromiejskim gruchają, że takich aniołów będzie więcej. Tego pierwszego stworzyła Małgorzata Więclawska-Furyk. Z pewnością nowy torunianin swoim urokiem wpłynie pozytywnie na samopoczucie mieszkańców i turystów. W tym numerze przedstawiamy Wam jeszcze jedną nową (tym razem nie skrzydlatą) postać – dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Tomasza Maliszewskiego, który objął stanowisko z początkiem maja. Polecamy Wam lekturę rozmowy o jego spojrzeniu na to, co w sferze artystycznej dzieje się w mieście.

Jak wszyscy od lat wiemy, przedwakacyjny miesiąc to jeden z najbardziej obfitych w wydarzenia okresów w roku. Radość z przebywania i mieszkania w tak urokliwym i pełnym kultury miejscu można będzie w czerwcu wyrazić w sposób szczególny, uczestnicząc w obchodach Święta Miasta, na które przygotowano mnóstwo atrakcji. Dla miłośników różnych gatunków muzyki mamy kolejne edycje Festiwalu Rocka Progresywnego im. Tomasza Beksińskiego i Song of Songs oraz ciekawe propozycje na końcówkę sezonu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej. Dla miłośników kina na przełomie czerwca i lipca dziesiątki seansów zaplanował Międzynarodowy Festiwal Filmowy Bella Tofifest, zaś ci, którzy preferują sztuki sceniczne z pewnością licznie odwiedzą Baj Pomorski, by wziąć udział w Toruńskich Spotkaniach Teatrów Jednego Aktora. O tym, że warto poznawać inne kultury przekonamy się podczas Wymienialni Tradycji. Rodzinnego Pikniku Międzykulturowego w Muzeum Etnograficznym.

To tylko przykłady szerzej omówionych przez nas czerwcowych imprez. Zachęcamy jednak do uważnego studiowania kalendarium, bo ciekawych propozycji na ten miesiąc jest znacznie więcej. Chcąc z nich wszystkich skorzystać, można by właściwie wracać do domu jedynie na noc. Powiecie, że to forsujące? Ale przecież w perspektywie mamy wakacje!

Magdalena Kujawa
redaktorka naczelna



Fot. Agnieszka Bielecka



Ikar w wersji elektronicznej: www.torun.pl, zakładka Ikar; www.facebook.com/ikartorun

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wały gen. Sikorskiego 8

Redaktorka prowadząca: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-88-17, e-mail: ikar@um.torun.pl, www.torun.pl/ikar)

Okładka: Grzegorz Wawrzyńczak

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel, tel. 608-59-00-71, www.treichel.pl

Druk: FH REMI, ul. Strażacka 35, 43-382 Bielsko-Biała, www.remi.com.pl. Nakład: 2500 egz.

Projekt szaty graficznej i logo: Rafat Drzycimski

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.



■ Wydarzenia miesiąca 2-10

Toruń – to lubię!
Kinowi zawodowcy
Ale progres!
W pojedynkę
Dalecy – bliscy

■ Repertuar na czerwiec 11-38

Programy instytucji kultury

■ Rok Wilhelminy Iwanowskiej 39

Telewizja, kosmici i hakerzy

■ Wydarzenia miesiąca 40-41

Pieśni pielgrzymów
Od Disneya do Chopina

■ Rozmowa miesiąca 42-45

Przekłuć bańki - rozmowa z Tomaszem Maliszewskim, dyrektorem Wydziału Kultury UMT

■ Kulturalny maj w obiektywie 46-47

Fotograficzny przegląd wydarzeń

■ Księgarnia Kafka i Spółka poleca 48

Moc zieleni



Toruń – to lubię!

Fot. Sławomir Kowalski

■ „Kto w Toruniu mieszka, wesóło się śmieje. Je toruński piernik, dobrze mu się dzieje” – głoszą słowa piosenki, której toruńskie dzieci uczą się już w przedszkolu. Od 19 do 28 czerwca wszyscy możemy wyrazić radość z mieszkania w tak urokliwym miejscu poprzez udział w obchodach Święta Miasta.

Czas świętowania przypada w Toruniu zawsze w przedwakacyjnym okresie, gdyż patronem miasta jest św. Jan Chrzyciel, a imieniny Jana obchodzimy 24 czerwca. Jednak miejskie fetowanie trwa znacznie dłużej. Także w tym roku mieszkańcy i turyści mogą liczyć na szereg atrakcji, koordynowanych przez Toruńską Agendę Kulturalną.

Obchody otworzy oficjalnie 20 czerwca barwna parada z Rynku Staromiejskiego na Bulwar Filadelfijski. Rytm marszu wyznaczy Orkiestra Wojskowa z Torunia. Jeśli ktoś nie ma ochoty paradować,

święto dojedzie do niego meleksem. Pojazdy z muzykującymi toruńskimi zespołami wyjadą w podróż po kilku osiedlach. Warto jednak wybrać się tego dnia do centrum, choćby po to, by posłuchać piosenek z repertuaru nieodżałowanego Andrzeja Zauchy w interpretacji jego młodszych, zdolnych kolegów. W dorocznym koncercie Zaucha – Serca Bicie wystąpią m.in. Kasia Moś, Małgorzata Janek i Paweł Wolsztyński. Między 19 a 22 czerwca konieczne trzeba też zajrzeć na Jarmark Zamkowy przy ul. Przedzamcze, gdzie rzemieślnicy i artyści oferować będą swoje unikatowe wyroby.

Biesiada w plenerze

Do tradycji biesiadnych i flisackich Torunia nawiąże Biesiada Wiślana, na którą mieszkańcy zaproszeni zostaną 21 czerwca na Bulwar Filadelfijski. To okazja do rozmowy z osobami odpowiedzialnymi w Toruniu za kulturę, sport i biznes. Nie zabraknie przedstawicieli Rady Miasta oraz mediów. Oprócz wymiany pomysłów można liczyć także na akcenty muzyczne w wykonaniu lokalnych artystów oraz Dj-set. Nieopodal, przy Bramie Klasztornej, artyści z Galerii Rusz zaproszą całe rodziny do tworzenia ogromnego obrazu (15 x 2 m!). Oprócz pokolorowania dzieła uczestnicy zostaną poproszeni o odpowiedź na zawarte na nim pytanie. A wszystko po to, by jak piszą twórcy, „propagować pozytywne wartości, takie jak współpraca, wzajemny szacunek, różnorodność, zrozumienie”. W tym samym czasie na błoniach trwać będzie piknik rodzinny Czyściochowo, organizowany we współpracy z siecią drogerią. W programie zabawy, strefy tematyczne i konkursy. Pierwszy dzień lata tradycyjnie witamy również w Toruniu Świętem Muzyki, do udziału w którym mogą się zgłaszać wszyscy chętni muzykujący. Za ich sprawą bardzo różnorodne style muzyczne zagospodzą tego dnia w kilku miejscach starówki. Imprezie towarzyszyć będzie show „Sing with Me” w wykonaniu znanego youtubera, performerera i influencera Luke’a Silvy. Miłośnicy historii powinni się 21 czerwca wybrać do Firtu IV, gdzie odbędzie się zlot rekonstruktorów III Kaisermanöver Manewry Cesarskie. W ramach imprezy m.in. zwiedzanie fortu i pokazy rekonstrukcyjne. Na to wydarzenie obowiązują zapisy.

Trawą, na której warto na cały dzień rozłożyć się z kocami piknikowymi, pokryje się 22 czerwca Rynek Staromiejski. W ramach Śniadania na Trawie odbędą się liczne warsztaty, koncerty i inne atrakcje. Tego dnia na podsumowanie Biesiady Wiślanej na Bulwarze Filadelfijskim zagra też Toruńska Orkiestra Symfoniczna, która towarzyszyć będzie świetnemu wokaliście, kompozytorowi i autorowi tekstów Igorowi

Herbutowi, liderowi formacji LemON. Nieco inną w charakterze propozycją jest spektakl „Król Lear” z wybitnym aktorem Andrzejem Sewerynem w roli głównej. To jedyna biletowana impreza w ramach Święta Miasta.

Wianki na świętego Jana

Skoro święty Jan jest patronem miasta, nie może zabraknąć świętojańskich tradycji. 23 czerwca pod pomnikiem Kopernika będzie można wypieść wianki, aby wieczorową porą pójść w barwnym pochodzie nad Wisłę, puścić nią swoje dzieła i posłuchać koncertu Chóru Astrolabium. W dniu imienin Jana, 24 czerwca, w katedrze odbędzie się msza w intencji miasta i mieszkańców, a po niej zaplanowano koncert kwartetu smyczkowego wraz z Chórem Corona Borealis. Wrażenia muzyczne uzupełnione zostaną iluminacjami. Wcześniej, pod pomnikiem Kopernika, torunianie będą mieli niepowtarzalną okazję uczestnictwa w posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Wydarzenie jest elementem obchodów 80-lecia naszej uczelni.

Miasto zdolnych

To, że w Toruniu mieszkają ludzie wielu talentów, dla nikogo nie jest tajemnicą. 27 czerwca odbędzie się koncert podsumowujący plebiscyt Toruńskie Gwiazdy. Jak zawsze wraz z Radiem Gra wyłonione i nagrodzone zostaną najciekawsze lokalne zjawiska muzyczne w kategoriach: Wykonawca Roku, Nadzieja Roku, Płyta Roku i DJ Roku. Po wręczeniu nagród na scenie pojawi się legenda hip-hopu – zespół Paktofonika. Muzyczny będzie też ostatni akcent miejskiego świętowania. 28 czerwca na placu 4 Czerwca 1989 roku odsłonięty zostanie fortepian plenerowy, a uroczystość uświetni koncert z udziałem Joanny Czajkowskiej i Bogdana Hołowni, Jana Gembali i Joanny Kaczmarkiewicz oraz Steve’a Nasha, który połączy dźwięk fortepianu z elektroniką.

(mnh)

Kinowi zawodowcy

■ **Znakomici goście, istotne rozmowy, a przede wszystkim prezentacja polskiego i światowego kina: nietuzinkowego, traktującego o ważnych problemach współczesności – to znaki rozpoznawcze Międzynarodowego Festiwalu Filmowego BellaTOFIFEST. Na jego dwudziestą trzecią edycję Fundacja Biuro Kultury zaprasza od 28 czerwca do 4 lipca.**

Przez lata BellaTOFIFEST zyskał przydomek niepokornego festiwalu, gdyż jego założeniem od początku była prezentacja kina skłaniającego do myślenia i stawiającego odważne pytania.

Motyw przewodni

Co roku imprezie towarzyszy filmowy motyw przewodni, czerpiący z klasyki kina. Tym razem na plakatach i innych materiałach zobaczymy Jeana Reno w tytułowej roli z filmu „Leon zawodowiec” Luca Bessona. Trudno znaleźć bardziej łamiącą stereotypy postać, niż płatny zabójca otaczający opieką dziecko, które straciło rodziców. Festiwal będzie też okazją do przypomnienia, że zanim Luc Besson zaczął kręcić filmy w Hollywood, stworzył tak wspaniałe dzieła, jak choćby „Wielki błękit”, „Metro”, „Nikita” czy „Piąty element”. Właśnie te filmy znajdują się w programie retrospektywy reżysera.

– *Wczesna twórczość Bessona to przykład francuskiego neobaroku filmowego (cinéma du look). „Leon Zawodowiec” to z kolei film, który, choć wykorzystuje niektóre spośród elementów tego nurtu, udowadnia przede wszystkim kunszt wielowymiarowego reżysera, który jak mało kto potrafi bawić się kinem gatunku* – mówi **Kafka Jaworska**, dyrektorka festiwalu.

– *Ponadto widzowie co roku zasypują nas prośbami związanymi z motywem przewodnim, a „Leon zawodowiec” powtarzał się wśród nich najczęściej.*

To, co najnowsze

Filmowym trzonem festiwalu są dwa konkursy główne, w tym On Air, w którym o statuetkę Złotego Anioła walczą pierwsze lub drugie filmy reżyserów. Spośród niezwykłego bogactwa nadesłanych zgłoszeń organizatorzy wybrali jedenaście obrazów, czyli więcej, niż w poprzednich latach, co świadczy o ich wysokim poziomie. Wszystkie będą polskimi premierami. Drugim konkursem, w którym wręczony zostanie Złoty Anioł przyznawany przez festiwalową publiczność, jest konkurs filmów polskich – From Poland.

Bardzo rozbudowane będzie w tym roku pasmo Must See Must Be, w którym zobaczymy filmy zwykle nieobecne w kinowej dystrybucji.

– *To pasmo skupia niczym w soczewce odkrycia najnowszego kina europejskiego i światowego* – zapowiada **Kafka Jaworska**. – *Spektrum poruszanych tematów oraz bogactwo dzieł z różnych stron świata będzie nie lada gratką dla wytrawnych kinomanek i kinomanów.*

Stali bywalcy festiwalu znają również pasmo Niepokorne, w którym pokazywano kino kobiet bądź o kobietach. Jego tegoroczna odsłona skupi się na polskich dokumentalistkach. Wartym uwagi jest również pasmo Polonica. Prezentowane są tu produkcje, w których jakiś udział mieli Polacy. Na miłośników oglądania filmów na świeżym powietrzu czekać będą dwie odsłony kina plenerowego. Zaplanowano również tytuły związane z naukowcami pochodzącymi z naszego regionu – to w związku z ogłoszonym w województwie kujawsko-pomorskim Rokiem Ludzi Nauki.



Fot. materiały organizatorów

Organizatorzy nie zdradzają na razie wszystkich tytułów ani nazwisk festiwalowych gości. Jednak sądząc po dotychczasowych edycjach, możemy liczyć na wizyty ważnych postaci polskiego, a może i zagranicznego kina. Jak zawsze wręczone zostaną statuetki Złotego Anioła: za Niepokorność Twórczą, dla Damy Polskiego Kina, dla Obiecującej Europejskiej Artystki Bella Woman oraz nagrody Prezydenta i Marszałka, doceniające wybitne osiągnięcia ludzi kina.

Czas na zmiany

Uważni czytelnicy zwrócili zapewne uwagę na lekką modyfikację nazwy festiwalu. Po wielu latach wspólnych działań ze sponsorem głównym, organizatorzy zacieśniają tę współpracę.

– *Po 18 latach wspaniałej współpracy, z której powstało m.in. pasmo Bella Woman, firma TZMO SA zdecydowała się zostać naszym sponsorem tytularnym. Stąd zmiana nazwy festiwalu na BellaTOFIFEST. Cieszy mnie ogromnie, że wkraczamy w kolejny etap* – podkreśla **Kafka Jaworska**.

– *Cieszę się, że Grupa TZMO i marka Bella jako sponsor strategiczny są częścią festiwalu BellaTOFIFEST – wydarzenia, które inspirowe, łączy i otwiera nowe perspektywy* – dodaje prezes TZMO SA, **Jarosław Józefowicz**.

Wszelkie szczegółowe informacje dotyczące festiwalu, w tym te związane z zakupem biletów i karnetów, będą dostępne na stronie tofifest.pl.

(mfb)

Ale progres!

■ Był wybitnym znawcą muzyki, a ten gatunek stał się jego ulubionym. Nie dziwi więc, że Festiwalowi Rocka Progresywnego nadano imię znakomitego dziennikarza Tomasza Beksińskiego. Na 19. edycję tej imprezy 28 i 29 czerwca zaprasza Stowarzyszenie Inicjatyw Niezależnych Progres.

Na scenie amfiteatru Muzeum Etnograficznego jak co roku wystąpi czołówka polskich zespołów tego gatunku oraz jeden gość z zagranicy. *Przy doborze zespołów posługujemy się sprawdzonym kluczem z poprzednich edycji, polegającym na zapewnieniu publiczności jak największej rozpiętości stylistycznej. Wiemy, że właśnie taka formuła bardzo się dotąd podobała* – piszą organizatorzy.

Twórcom festiwalu zależy na promowaniu ambitnego rocka progresywnego, zatem swoją imprezę kierują nie tylko do fanów, ale zapraszają wszystkich, którzy są otwarci na poznawanie ciekawych zjawisk muzycznych. Koncerty są darmowe, a dla tych, którzy nie mogą być w Toruniu, przygotowano transmisję internetową.

Młodzi i weterani

Oprócz uznanych artystów w programie festiwalu jest zawsze miejsce dla ciekawych debutantów. Imprezę otworzy występ niezwykle utalentowanych nastolatków: perkusisty Bartosza Kusika i gitarzysty Igora Smelkowskiego. Pierwszy z nich ma zaledwie 12 lat, a na koncie m.in. zwycięstwo Drum Master Challenge 2024 w swojej kategorii wiekowej oraz występ na Stadionie Narodowym z legendami polskiej sceny. Drugi z muzyków był również wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, m.in. na London International Music



Cochise

Competition 2024. W wykonaniu duetu usłyszymy przeboje muzyki rockowej. Z solowym projektem przyjedzie do Torunia Wojciech Ciuraj – kompozytor, multiinstrumentalista, wokalista, autor tekstów i producent, znany z zespołu Walfad. Jego płyta „Ballady bez romansów” inspirowana była twórczością Mickiewicza, zaś „Tryptyk Śląski” to projekt przypominający historię powstań śląskich. W 2024 r. ukazał się longplay artysty „Iluzja dnia”. Kolejnym wykonawcą będzie Ciryam, zespół obecny na rynku muzycznym już od 25 lat i poruszający się na styku rocka i metalu progresywnego. Szerokiej publiczności założona przez Roberta Węgrzyna grupa znana jest z udziału w telewizyjnym show „Mam Talent”. Poetyckie teksty i zabawa muzycznymi stylami to znaki rozpoznawcze twórczości Joanny Vorbrodt. Na scenie towarzyszyć jej będzie Romuald Vorbrodt – gitarzysta, multiinstrumentalista i producent muzyczny.

Na zakończenie pierwszego wieczoru w amfiteatrze wystąpi gość specjalny festiwalu – niemiecki zespół Sylvan, działający pod tą nazwą od 1998 r. Występy grupy to nie tylko znakomita

muzyka, ale także dopracowane show, z wizualizacjami i efektami świetlnymi. Można to zobaczyć i usłyszeć na ostatnim albumie „Back to Life”, stanowiącym zapis koncertu, który zespół dał w 2023 r. w holenderskim Zoetermeer. *Ich muzyka czasem jest głośna, czasem cicha, czasem krucha, czasem tryskająca energią, czasem pozornie prosta, czasem złożona i (pozworze) skomplikowana. Ale zawsze melodyjna i odpowiednio podkreślana przez każdego z bohaterów* – czytamy w materiałach organizatorów.

Łączenie stylów

Nie mniej energetyczna dawka muzyki czeka nas drugiego dnia festiwalu. *Piękne melodie, rockowy pazur, energetyczne podziały rytmiczne* – tak zapowiadany jest występ stargardzkiego Out of Mind, którego debiutancki album pod tym samym tytułem ukazał się w 2020 r. W prog-metalowy klimat wprowadzi nas działający na co dzień w Londynie Atan, z kompozytorem i gitarzystą Andrzejem Czaplewskim (grającym na 7-, 8- i 9-strunowej gitarze) oraz pochodzącą z Boliwii wokalistką i autorką tekstów Claudią Moscoso. Właśnie ukazał się dwupłytowy album formacji „Metamorphic”, świetnie przyjęty przez recenzentów.

Połączeniem rocka, grunge'u, metalu i muzyki progresywnej będzie z kolei występ Cochise, zespołu obecnego na rynku muzycznym już od ponad 20 lat. Przez ten czas artyści dali setki koncertów i nagrali osiem płyt. Najnowsza, która ukazała się w 2024 r., jest podsumowaniem historii grupy. Warto dodać, że liderem formacji jest znany aktor Paweł Małasiński. Ostatnim akcentem koncertowym festiwalu będzie

Sylvan



występ świętującego ćwierćwiecze czołowego polskiego zespołu rocka progresywnego – Millenium. Od 2022 r. jego wokalistą jest Dawid Lewandowski.

Poczuć się wyróżnieni

Ale festiwal to nie tylko koncerty, lecz również szereg imprez towarzyszących. Jak zawsze podczas imprezy wręczona zostanie Nagroda im. Roberta „Roro” Roszaka. W tym roku otrzyma ją gdański zespół Distant Dream za płytę „End Of The World We Know”. Po raz czwarty wręczone również zostaną wyróżnienia w Plebiscycie im. Piotra „Grudnia” Grudzińskiego. W kategorii gitarzysty otrzyma je Artur Wolski (Oudeziel), klawiszowiec – Władysław Komendarek, basista – Marcin Kaliński (Snowblind), perkusista – Jarosław Bielawski (Oudeziel), wokalista – Bartek Płaszewski (Snowblind) oraz zespół – Oudeziel. Wzorem lat ubiegłych przewidziano również Loterię Fantową Cegiełko, kiermasz płytowy oraz studio festiwalowe „U Rysia”. W sali widowiskowej Muzeum Etnograficznego czynna będzie także wystawa rysunków Macieja Wierzbickiego – autora kopii prac Zdzisława Beksińskiego. Na afterparty organizatorzy zapraszają do Kombinatoru Kultury.

Szczegółowe informacje na stronie sinprogres.pl.

(maki)

W pojedynkę

■ **Spektakle muzyczne, lalkowe i dramatyczne, opowieści o zagrożeniach dla świata i problemy jednostki – tak różnorodne będą 39. Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora. Baj Pomorski zaprasza na festiwal 12-15 czerwca.**

Przegląd obejmie dziewięć przedstawień, wśród których są widowiska wielokrotnie nagradzane. Każdy z artystów, choć sam na scenie, wykreuje przed widzami złożoną i bogatą rzeczywistość. Niezwykle trudna sztuka monodramu pozwala niekiedy zajrzeć w głąb zjawisk, stanów emocjonalnych i motywacji bohaterów lepiej, niż czyni to teatr wieloosobowy. Wśród twórców znajdują się doskonale znani publiczności oraz tacy, którzy pojawią się na festiwalu po raz pierwszy.



Julia Fidelus - 20 DEN
Fot. Światłoczuła Magdalena Cydzik

Ku przestrodze

Kilka z zaproszonych przedstawień stanowi odzwierciedlenie niepokojów wywołanych współczesnymi zjawiskami, które aż nadto przywodzą na myśl dramaty z przeszłości. Na podstawie wykorzystanej do propagowania nazizmu Olimpiady w Berlinie w 1936 r., mechanizm działania propagandy obnaży aktorka, reżyserka i choreografka Anna Rozmianiec w spektaklu „Maryla – ku przestrodze”. Bohaterką przedstawienia jest oszczepniczka Maria Kwaśniewska, która uzyskała wówczas brązowy medal. *Pod płaszczykiem organizacji Igrzysk rodziła się na oczach działaczy, sportowców i komitetów całego świata brutalna, ohydna idea faszyzmu, rodził się cyrk i teatr Hitlera* – piszą twórcy. Do dramatycznych wojennych losów kobiet nawiąże też doskonale znana toruńskiej publiczności znakomita monodramistka Agnieszka Przepiórska w spektaklu „Ocalone” w reżyserii Mai Kleczewskiej. Losy wielu ofiar gwałtów wojennych dokonanych podczas pacyfikacji powstania warszawskiego złożą się na opowieść bohaterki Ireny K.

Każdy zapewne słyszał o niedźwiedziu Wojtku, którego przygarnęli żołnierze Andersa. A gdyby dać mu głos – co by opowiedział? Jak wyglądałaby wojna z jego perspektywy? Takie spojrzenie proponuje Tadeusz Słobodzianek, a jego tekst przedstawi na scenie Michał Piela, znany z ról telewizyjnych (m.in. aspirant Nocul w „Ojcu Mateuszu”) i dubbingowych. Choć opowieść niepozbawiona jest humoru, skłonić powinna widzów do refleksji, że ta historia nie może się powtórzyć.

W głąb siebie

Na festiwalu pojawią się także spektakle, które nie używają historycznego filtra, by powiedzieć coś ważnego o nas współczesnych. Jednoosobowa forma sprzyja bowiem wiwisekcjom, diagnozującym najważniejsze problemy człowieka XXI w. Taki będzie „Skowyt” w wykonaniu Marcina Tomkiela, inspirowany poematem Allena Ginsberga. Warto zwrócić uwagę, że to jedno z dwóch lalkowych przedstawień na festiwalu. Drugim jest „20 DEN” Julii Fidelus oparte na książce Miry Marcinów „Bezmatek”. Otrzymamy tu opowieść o problemie, z którym mierzył się bądź będzie musiał się zmierzyć prawie każdy – o odejściu rodzica. *Gdy umiera ci matka, to jest takie uczucie, jakby wrywano ci wnętrzności – te z klatki piersiowej – gołymi rękami, a trochę jednak gorzej* – pisze w swojej książce Mira Marcinów.

Opowiadanie Szczepana Twardocha stało się kanwą wielokrotnie nagradzanego spektaklu „Masara” w wykonaniu Julity Koper. Porusza

on ważny – szczególnie dla młodych ludzi – temat akceptacji własnej cielesności oraz odrzucenia przez rówieśników. Kulturowym konotacjom czystości przyjrzy się z kolei Zuzanna Wiatr w przedstawieniu „Dziewictwo, osobna kategoria istot zamkniętych”. Opowieść skonstruowana została w oparciu o teksty Witolda Gombrowicza.

Przebojowe prezentacje

Dopełnieniem różnorodności form i tematów obecnych na festiwalu będą spektakle muzyczny i komediowy. „Pozwól porwać się w mroczny świat morderców i morderczyń. Poznaj Staggersa Lee, dowiedz się, co wydarzyło się w Millhaven i jakie tajemnice kryje Bar O'Malleya...” – zachęca do udziału w przedstawieniu „Ballady morderców” Adam Mortas. Aktor znany jest w Toruniu ze spektakli Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego. W jednoosobowym widowisku zmierzył się z repertuarem znakomitego Nicka Cave'a. Ostatni z omawianych festiwalowych spektakli to przebój ostatniego sezonu w Teatrze im. Wilama Horzycy. Choć grany jest w Toruniu regularnie, zdobycie nań biletów graniczy z cudem, bo wieść o znakomitej roli Arkadiusza Walesiaka rozszła się po mieście lotem błyskawicy. Festiwal będzie więc dodatkową okazją do obejrzenia komedii „Lekarz na telefon”.

Jak zawsze festiwal obudowany został wydarzeniami towarzyszącymi. Organizatorzy zapraszają m.in. na wykład Tomasza Miłkowskiego poświęcony krytyce teatralnej Antoniego Słonimskiego, warsztaty aktorskie, a także prezentacje laureatów XX Konkursu Interpretacji Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży (być może przyszłych monodramistów), przeglądu również organizowanego przez Baj Pomorski.

(młk)

--Dalecy – bliscy

■ **Nieznane, inne budzi często obawę i lęk. Jednak przy bliższym kontakcie to, co niepokoiło, może się okazać niezwykle ciekawe i wartościowe. Z tego założenia wychodzą edukatorki z Muzeum Etnograficznego, organizując już po raz trzeci Wymienialnię Tradycji. Rodzinny Piknik Międzykulturowy, który odbędzie się 15 czerwca.**

Obecność w Toruniu przedstawicieli wielu, także bardzo odległych krajów i kultur wynika z różnych przyczyn. Są tu studenci i naukowcy, którzy przyjechali w ramach międzynarodowych programów, są sportowcy zasilający nasze kluby, są mieszane małżeństwa. Są też osoby, które w dramatycznych okolicznościach musiały opuszczać swoje domy – to choćby nasi ukraińscy sąsiedzi, w których kraju toczy się wojna, oraz Białorusini chroniący się tu przed dyktaturą. By ułatwić im integrację z polskim społeczeństwem, a mieszkańcom Torunia i regionu pokazać bogactwo ich zwyczajów, z okazji Światowego Dnia Uchodźcy oraz Święta Województwa organizowany jest doroczny piknik. Daje on okazję do zetknięcia z muzyką, sztuką, udziału w zabawach i warsztatach związanych z tradycjami różnych zakątków świata, a nawet nauczania się kilku słów w obcym języku albo skosztowania charakterystycznych potraw.

– *To niezwykle czas, kiedy możemy nawzajem się poznawać, być w różnorodności, czerpać wzajemnie ze swoich zasobów* – podkreśla dr **Olga Kwiatkowska**, kierowniczka Działu Edukacji Muzeum Etnograficznego w Toruniu. – *Wtedy to, co dalekie, staje się bliskie, a to, co bliskie, staje się jeszcze bardziej znajome i jednocześnie widziane jest w perspektywie porównawczej. To bardzo cenne, że możemy dzielić się polskim dziedzictwem z przybyszami, a jednocześnie zobaczyć je w zupełnie nowym otoczeniu kulturowym.*

Warto dodać, że piknik jest zwieńczeniem wielomiesięcznej pracy, podczas której mieszkańcy w Toruniu przybysze poznawali polskie tradycje oraz przygotowywali prezentacje własnych kultur. W tym roku odwiedzający będą więc mieli możliwość zapoznania ze zwyczajami mieszkańców wymienionych już Ukrainy i Białorusi, ale również tak odległych miejsc, jak Indonezja i Chiny. W pierwszej części pikniku czynne będą pełne atrakcji strefy poszczególnych krajów. W białoruskiej będzie można m.in. spróbować swoich sił w malowaniu dywanów w technice naiwnej albo pleceni ze słomy; w ukraińskiej wykonać woskowe kwiaty lub poznać sposoby motania chust na głowie. Przedstawiciele Chin szkolić nas będą w kaligrafii i wycinance, zaś Indonezji w malowaniu techniką batik i tradycyjnych tańcach. Nie zabraknie oczywiście polskiego stanowiska, z prezentacją stroju kujawskiego, zabawami ludowymi oraz warsztatami sypania wzorów z piasku. Będzie też możliwość zwiedzania Parku Etnograficznego. To oczywiście tylko część z przygotowanych atrakcji. Po południu na scenie amfiteatru zaprezentują się zespoły etniczne, które zapewne zechcą porwać do tańca i śpiewu także publiczność. **(mnh)**



Telewizja, kosmici i hakerzy

■ **Co te trzy pojęcia mają ze sobą wspólnego? Otóż w ten lub inny sposób łączą się z radioastronomią. Ale po kolei.**

Poprzedni odcinek skończył się wzmianką o podtoruńskim 32-metrowym lustrze, dumie UMK. Absolwent radioastronomii na tej uczelni, Aleksander Wolszczan, w pierwszej połowie lat 70. ruszył z Torunia w świat. Najpierw prowadził badania na największym europejskim instrumencie w Effelsbergu pod Bonn (średnica 100 m). Swojego przełomowego odkrycia na początku lat 90. dokonał zaś w Arecibo, używając trzy razy większego instrumentu. Po raz pierwszy wykazał jednoznacznie istnienie planet poza Układem Słonecznym. Takie twierdzenia uruchamiają wyobraźnię: czy któryś z tych odległych światów jest zamieszkały przez „obcych”? Co ciekawe, wysiłki podejmowane w celu komunikacji z kosmitami realizowane były właśnie przy pomocy wielkiego teleskopu w Arecibo. Był on m.in. wykorzystany nie jako antena odbiorcza, ale olbrzymi instrument nadawczy. W 1974 r. wysłano za jego pośrednictwem zakodowany sygnał, który można by streścić: *nasza planeta jest zamieszkała przez ludzi*. Parę lat po odkryciu Wolszczana olbrzymia czasza „zagrała” w filmie „Kontakt” na podst. powieści Carla Sagana (sławnego poszukiwacza obcych). Główna bohaterka odebrała coś, co uznano za sygnał skierowany do nas – Ziemi. Analiza wykazała, że to fragment pierwszej transmisji telewizyjnej z otwarcia igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 r. (przemowa Hitlera). Była to więc niejako informacja zwrotna, sugerująca przekaz: *Usłyszeliśmy was i to jest dowód na to.*



Wróćmy jednak do Torunia. Dzięki ekspertyzie radioastronomów został stąd nadany ikoniczny sygnał telewizyjny. Mam tu na myśli sławną akcję przeprowadzoną przez naukowców, inżynierów oraz innych działaczy podziemnej Solidarności w 1985 r. (w „Kontakcie” zadaniem było odkodowanie sygnału TV, w Toruniu odwrotnie: wkodowanie przesłania w sygnał tego medium). Nadali oni hasła Solidarności w postaci napisów nałożonych na sygnał komunistycznej telewizji (akcja przedstawiona w filmie „Hakerzy wolności”). I tu potwierdza się teza, że próby komunikacji z obcymi często sprowadzają się do komunikacji z nami samymi (konceptcja tzw. Kosmicznego Lustra). Astronomowie wykorzystali wiedzę do odbierania sygnałów z kosmosu, by skierować przekaz do nas, Ziemi (w tym przypadku w promieniu kilku kilometrów, ale zawsze). Innym wspólnym mianownikiem tych dwóch historii jest wskazanie na to, jak media mogą być używane do propagandy w systemach totalitarnych. Toruńska akcja pokazuje

też, że dzięki ludzkiej pomysłowości można tę sytuację odwrócić. Miało to jednak swoją cenę. Kilka osób zostało aresztowanych. Byli to radioastronomowie: Jan Hanasz, Zygmunt Turło, Eugeniusz Pazderski oraz działacze Solidarności – Piotr Łukaszcwski i Leszek Zaleski. Ten ostatni był znajomym moich rodziców, człowiekiem zaangażowanym w obronę wartości, zarówno w tamtych czasach, jak i później. Po paru miesiącach odbył się proces większości bohaterów telewizji Solidarności. Na sali zgromadziła się liczna publiczność wspierająca oskarżonych. Była wśród nich także moja Mama. Pamiętam, jak z przejęciem opowiadała, że gdy wprowadzano aresztowanych, publiczność wstała na znak solidarności i szacunku dla nich. Inne osobiste wspomnienie: po akcji do domu państwa Turłów przyszli esbecy. Zastali tylko córkę uczonego – 16-letnią Monikę, wtedy moją koleżankę. Pamiętam, że przeszła tę próbę bardzo dobrze. Taka to opowieść, w której – odwołując się do Kanta – przeplatają się wątki nieba gwieździstego nad nami i prawa moralnego w nas.

Iwo Bohr
dr UMK, zajmuje się historią nauki, szczególnie astronomii



Niebo



Darek Malejonek



Anna Madej



Luxtorpeda

Fot. materiały organizatorów

Pieśni pielgrzymów

■ **Pop, punk, rock, folk, soul, rap – to tylko część gatunków muzycznych, które pojawią się na kolejnej edycji reaktywowanego w ubiegłym roku festiwalu muzyki chrześcijańskiej Song of Songs. Tegoroczne wydarzenie, na które organizatorzy zapraszają do fosy zamkowej 13-14 czerwca, odnosić się będzie do obchodzonego w Kościele katolickim Roku Jubileuszowego.**

Rok Jubileuszowy, inaczej Rok Święty, ogłosił papież Franciszek. To dla wierzących czas odnowy duchowej. Hasło przewodnie tegorocznych obchodów brzmi: Pielgrzymi nadziei. W to przesłanie wpiszą się występy artystów zaproszonych na toruński festiwal.

Ci, którzy uczestniczyli w Song of Songs w ubiegłym roku oraz wcześniej, spotkają na tegorocznej imprezie swoich ulubionych twórców, ale przez dwa dni na scenie pojawią się także nowe postacie.

Świąteczna atmosfera

Na początek usłyszymy gości z Podhala – Małą Armie Janosika. To największa kapela góralska w Polsce, licząca aż 300 artystów. Zespół łączy pokolenia,

bo występują w nim dzieci, młodzież oraz dorośli. „Niebo” – to tytuł projektu Gabi Gąsior, której gościnnie towarzyszyć będzie raper Arkadio (Arkadiusz Zbozień). W utworach wokalistki nawiązujących do biblijnej księgi Apokalipsy, usłyszymy brzmienia popowe, rockowe, etniczne, jazzowe i balladowe.

Czterdziestolecie na scenie świętować będzie z publicznością Darek Malejonek, twórca zaprzyjaźniony z festiwalem od lat. Ten kompozytor, wokalista i gitarzysta tworzył takie formacje, jak: Kultura, Izrael, Moskwa, Armia, Houk, 2Tm2,3, Arka Noego. Jest też założycielem i liderem Maleo Reggae Rockers. Na jego artystyczne urodziny przyjadą też liczni goście: Paweł „Guma” Gumol, Litza, Jozsko Broda oraz Siostry Melosik.

To nie koniec wrażeń, jakie organizatorzy przygotowali na pierwszy dzień festiwalu. Muzyczne spotkanie zwieńczy Wieczór Polskiego Uwielbienia. Jego liderem będzie doskonale znany publiczności Mate.O, a wykonane zostaną utwory napisane przez artystów skupionych wokół ruchu Pieśniopisarze. *Artyści tworzący ten ruch pochodzą z różnych wspólnot, środowisk i stron Polski. Zebrali się, aby razem tworzyć nowe pieśni na nowe czasy dla Polski* – zapowiadają organizatorzy.

W tym koncercie, oprócz Mate.O, usłyszymy takich solistów, jak Michał Król, Kacper Kukier, Olga Juraszus i Anna Madej.

Od Arki do Luxtorpedy

Nie mniej atrakcji czeka na publiczność drugiego dnia festiwalu. Rozpocznie go koncert uwielbianej przez wszystkie pokolenia Arki Noego – niezwykle energetycznej formacji dziecięcej. Zespół pod wodzą Roberta Friedricha działa od 1999 r., zatem jego pierwsi członkowie zdążyli już dorosnąć. Zaraz potem na scenie pojawi się rapujący ksiądz Jakub Bartczak, wcześniej znany w środowisku hip-hopowym jako Mane. Twórczość muzyczną łączy z obowiązkami duszpasterskimi oraz licznymi działaniami charytatywnymi. W klimaty soul, funk i reggae wprowadzi następnie słuchaczy formacja Deus Meus. Zespół gościł na toruńskiej scenie wielokrotnie i zawsze był niezwykle ciepło przyjmowany przez publiczność. W 2018 r. można też było posłuchać w Toruniu grupy niemaGOtu. Jej lider Kuba Blycharz jest autorem utworu „Błogosławieni miłośnierni”, który stał się hymnem Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Jak piszą organizatorzy, oprócz świetnych kompozycji *charyzmat solistki Oli Maciejewskiej, żywiołowy chór i świetny zespół instrumentalny tworzą niepowtarzalny klimat modlitwy, radości i nadziei.*

Mocnymi punkowo-rockowymi brzmieniami festiwal zakończy występ Luxtorpedy. Zespół założony przez Roberta Friedricha ma licznych fanów nie tylko w kręgach muzyki chrześcijańskiej. W tekstach lidera, opowiadających zarówno o trudnych, jak i jasnych stronach życia, może się przejrzeć każdy.

Koncerty będą się rozpoczynać o godz. 17.00. Na festiwal wstęp jest wolny. Organizatorem wydarzenia jest SOS Music. (maki)

Od Disneya do Chopina

Mocnymi akcentami Toruńska Orkiestra Symfoniczna zakończy swój 46. sezon. Na uwagę zasługują szczególnie dwie czerwcowe propozycje, w tym jedna dla najmłodszych melomanów.

Po raz kolejny symfonicy zapraszają na specjalne koncerty z okazji Dnia Dziecka, podczas których zabrzmia największe przeboje z animacji Walta Disneya. Odbędą się one 7 czerwca o godz. 12.00 i 15.00 w Auli UMK. Dla starszych będzie to okazja do podróży sentymentalnej, zaś młodszy usłyszą ulubione piosenki z najnowszych produkcji. W programie m.in. utwory z takich filmów, jak „Król Lew”, „Kraina lodu”, „Pocahontas”, „Piękna i Bestia”, „Księga dżungli”, „Aladyn” czy „Zapłątani”. Wykonawcami będą znakomici wokaliści i aktorzy dubbingowi, których głosy znamy z polskich wersji disneyowskich filmów: Magdalena Wasyliak – odtwórczyni m.in. roli Anny w „Krainie Lodu”, Sylwia Banasik-Smulska – Bella z „Pięknej i Bestii” i Marcin Jankiewicz – Hans z „Krainy lodu”.

– *Jesteśmy przekonani, że brzmienie ulubionych utworów z powszechnie znanych i cenionych animacji, dzięki symfonicznemu wykonaniu zachwyci i obudzi dziecko w każdym z nas* – mówi **Sara Watrak**, rzeczniczka prasowa Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Zakończenie sezonu artystycznego orkiestry będzie jednocześnie stanowiło podsumowanie cyklu koncertowego Romantic(t)os, podczas którego prezentowane były dzieła kompozytorów doby romantyzmu lub te, które wprawiają słuchaczy w romantyczny nastrój. 13 czerwca w sali na Jordankach zabrmi II Koncert fortepianowy f-moll op. 21 Fryderyka Chopina w wykonaniu znakomitego litewskiego pianisty Georgijisa Osokina, finalisty XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Następnie orkiestra wykona IV Symfonię Es-dur Romantyczną Antona Brucknera.

Zakończenie sezonu nie oznacza dla orkiestry jako instytucji odpoczynku, gdyż w lipcu i sierpniu jak zawsze organizuje ona letni festiwal Nova Muzyka i Architektura. (maki)

Przekłuć bańki

■ Rozmowa z **TOMASZEM MALISZEWSKIM**, od 1 maja pełniącym funkcję dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Torunia.

■ Ma Pan bardzo różnorodne doświadczenia zawodowe w szeroko pojętej branży kreatywnej. Które z tych doświadczeń najbardziej się Panu przydadzą na stanowisku dyrektora Wydziału Kultury?

■ Wiem, że to truizm, ale myślę, że każdy z nas jest sumą swoich doświadczeń. To naturalne, że jeżeli mamy za sobą jakąś historię zawodową, ona wpływa na każdą decyzję, jaką podejmujemy w odniesieniu do kolejnych zadań. Nie potrafiłbym teraz wskazać konkretnego momentu, w którym nabyłem kompetencje przydatne na stanowisku dyrektora Wydziału Kultury. Na pewno bardzo pomogło mi to, że cały czas pracowałem wokół kultury i w pewnym momencie bardzo silnie, wręcz fizycznie się w nią zagłębiłem, pracując przez ostatnie sześć lat jako zarządca Kujawskiego Centrum Kultury. Ale jeśli popatrzę na to, że wcześniej byłem nauczycielem języka polskiego, jeszcze wcześniej studentem filologii polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, nie mogę zapomnieć, że to także ukształtowało moją wrażliwość i kierowało w stronę działań prokulturalnych. Już na poziomie liceum, gdy decydowałem, na jakie studia pójść, wiedziałem, że na pewno nie będę fizykiem. Przy okazji pozdrawiam serdecznie moją profesorkę od matematyki, która prawie stanęła na drodze mojej kariery zawodowej, ale udało mi się pokonać trudności i jestem tu, gdzie jestem.

■ Myśli Pan, że doświadczenie w zarządzaniu instytucją kultury pozwoli Panu lepiej zrozumieć problemy szefów toruńskich instytucji?

■ Tak, oczywiście. Doskonale znam realia rynku muzycznego, plastycznego, filmowego i znam też koszty. Przysłowiowy Nowak, gdy słyszy o artyście X, że ten zarabia tyle i tyle, to myśli sobie: o matko, ile taki koncert kosztuje! A to jest dopiero jedna trzecia kosztów organizacji wydarzenia. Mam pełną świadomość, że np. organizacja imprezy masowej to nie tylko gaża artysty, ale masa dodatkowych kosztów. Wiem zatem, ile musimy wydatkować, żeby cokolwiek zostało zrealizowane, i to niezależnie od tego, czy chcemy na tym zarabiać jako agencje komercyjne, czy realizować coś pro publico bono z dofinansowaniem miasta. Dlatego nauczyłem się, że instytucja kultury musi bardzo dbać o pieniądze. Może ktoś wyobraża sobie, że instytucje realizują, co im przyjdzie do głowy. No nie. Wszystko odbywa się na zasadzie badań, analiz, spojrzenia na rzeczywistość danego miasta. Oczywiście cały czas powtarzam, że Toruń jest na topie w skali regionu kujawsko-pomorskiego w dziedzinie w działalności kulturalnej. Pochodzę z Bydgoszczy, którą naprawdę bardzo kocham, ogromną wewnętrzną miłością pałam też do Inowrocławia i wiem, ile udało się tam zrealizować. Wiem, jak bardzo aktywny jest Grudziądz czy Włocławek, ale Toruń naprawdę bije wszystkie miasta naszego regionu na głowę i promieniuje na całą Polskę. Jednocześnie jest tak usytuowany i skonstruowany, że przyciąga tutaj Polskę i świat.

■ Jest Pan człowiekiem z zewnątrz. To dla Pana atut czy jednak jakaś trudność?

■ Atut. Prawda jest taka, że rozwój miast następuje nie tylko dzięki wewnętrznej sile, ale także zewnętrznej. Jeżeli napływają osoby z nowymi doświadczeniami, nowym spojrzeniem, to łatwiej pewne rzeczy przeformułować, wprowadzać. Oczywiście, jeżeli mamy taką siłę oddziaływania.

■ Z dystansu widzi się czasami więcej?

■ Tak, na pewno. Czy ja widzę teraz coś więcej? Przede wszystkim widzę ludzi. To jest fajne, bo ludzie mnie poznają i mówią: OK, możemy go posłuchać, możemy coś wspólnie zrobić. Ja też się uczę. Nie przychodzę tutaj jak zbawca, który ma bezgraniczną wiedzę, tylko dopytuję, analizuję, sprawdzam. Wyciągám własne wnioski, ale bardzo uważnie przyglądam się temu, co chociażby mają mi do zaoferowania moi współpracownicy. A mają ogromną wiedzę, doświadczenie i kulturę. Bo kultura Torunia jest też widoczna w zachowaniu ludzi. Toruń ma cenną cechę, na którą jako człowiek z zewnątrz zawsze zwracałem uwagę, chociaż dla wielu jest irytująca: dumę z własnego miasta. To coś, co w regionie kujawsko-pomorskim rzadko się spotyka. Ludzie są dumni z tego, że są torunianami, że tu mieszkają i funkcjonują. Oczywiście wiem, że pojawi się od razu masa osób, które powiedzą: nie, no błagam, tutaj się nic nie dzieje, miasto umiera. Tacy są wszędzie. Powiedziałem, że ludzie z zewnątrz mają szansę wzbogacić miasto. Ale Toruń cały czas ma takie wzbogacenie, ma siłę napływową, która później staje się siłą odśrodkową. To studenci, spośród których wielu tu zostaje.

■ Co według Pana jest jej największym atutem, a co największą bolączką toruńskiej kultury?

■ Wyobraźmy sobie piramidę kulturalną. Mamy podstawę, czyli naszą historię, która staje się dla nas wzorcem, klasyką. Toruń ma jej aż w nad-

Cytat



Fot. Łukasz Drygański

miarze. To jest high level i z tym nie da się dyskutować. Wpływa to też na wszystkie pozostałe działania. Ta podstawa zaczęła nam budować rolę artysty, twórczości i wydarzeń kulturalnych na skalę Torunia, regionu, Polski i świata. I to wszystko się udaje. Jest tylko jeden problem. Każdy, kto uważa się za artystę czy animatora kultury, przychodzi z pomysłem i próbuje go realizować. To jest cudne, tylko w pewnym momencie przestaje być weryfikowane. Bo co weryfikuje wydarzenia? Publiczność, odbiór i krytyka. Mam wrażenie, że w Toruniu tych trzech elementów brakuje. Wydarzeń jest po prostu za dużo. I ta ilość wcale nie oznacza, że jesteśmy prężni. To oznacza, że nikt tego nie weryfikuje. Nikt nie zastanawia się, czy to dobrze czy źle. W ten sposób bardzo często kanibalizujemy wydarzenia kulturalne i nie korzystamy z czegoś, co jest wartościowe, a idealizujemy elementy po prostu słabe. Gdy zorientowałem się, ile w Toruniu jest festiwali, to jako mieszkaniak regionu kujawsko-pomorskiego mogę powiedzieć, że poza miastem nikt ich nie zna. W Bydgoszczy, która jest oddalona od Torunia o 40 kilometrów, ludzie nie mają pojęcia o tych festiwalach. Mam świadomość, że podobnie dzieje się w przypadku festiwali z Bydgoszczy, Włocławka i innych miast naszego regionu.

■ Czy tak właśnie postrzega Pan rolę dyrektora Wydziału Kultury – jako człowieka, który nada kulturze jakiś kierunek?

■ Tak. I mówię to bez bufonady. Uważam, że mam szansę nadać pewien kierunek, przede wszystkim we współpracy z instytucjami miasta, które trzeba naprawdę mocno wesprzeć. Moją rolą jest pomaganie, a nie tylko i wyłącznie oczekiwanie. Choć oczywiście w pewnym momencie będę też oczekiwał, bo tego z kolei ode mnie oczekuje miasto, po to zostałem powołany. Jestem najemnikiem, który został zaangażowany, żeby wszystko się dobrze układało. Dlatego zacząłem od rozmów z dyrektorami instytucji. Widzę ich różnorodność, ale mam świadomość, że w pewnym momencie byli za mocno zamknięci w swoich bańkach. Łatwo jest w nie wejść, bardzo trudno je przebijać. Myślę, że Wydział Kultury ma szansę stać się właśnie taką szpilką, kimś, kto powie: mieszkamy się, współpracujemy. Współpraca, współpraca i jeszcze raz współpraca.

■ Przedstawiając swoje plany, podkreślał Pan też znaczenie edukacji kulturalnej.

Toruń ma cenną cechę, na którą jako człowiek z zewnątrz zawsze zwracałem uwagę, chociaż dla wielu jest irytująca: dumę z własnego miasta. To coś, co w regionie kujawsko-pomorskim rzadko się spotyka. Ludzie są dumni z tego, że są torunianami, że tu mieszkają i funkcjonują.

■ Znowu posłużę się truizmem. Każdy zgodzi się z hasłem, że należy wprowadzać programy edukacji kulturalnej. I na słowach najczęściej się kończy.

■ Toruńskie instytucje prowadzą swoje programy edukacyjne.

■ Tak, ale moim celem jest tworzenie pewnego systemu, który będzie pokazywał, że program edukacji kulturalnej obejmuje całą społeczność Torunia. Nie będzie to przeznaczone tylko dla dzieci, młodzieży, studentów czy jakiegoś wybranego grona. Wydaje się nam często, że edukację kończymy wraz z końcem studiów. A my naprawdę uczymy się przez całe życie. Uważam, że podnoszenie kompetencji odbiorców kultury na każdym etapie rozwoju człowieka jest bardzo ważne. Na przykład jakaś pani jest wielbicielką disco polo, muzyki, której organicznie nie trawię. Ale przecież gdyby ta pani usłyszała Cztery pory roku Vivaldiego albo Eine kleine Nachtmusik Mozarta, to pewnie zrozumiałaby, że to jest całkiem fajne i że tego też przyjemnie się słucha. Nie miałyby problemu ze słuchaniem takiej muzyki, gdyby ktoś jej ją podał. Skoro słucha disco polo, pewnie jej środowisko słucha takiej muzyki i ona żyje w tej swojej banieczce albo nie ma dostępu do innego rodzaju muzyki. Na przykładzie muzyki ten mechanizm jest najłatwiejszy do pokazania, ale to odnosi się też do książek czy sztuk plastycznych. W czasie naszych studiów ulice były szare, dopiero zaczynały się kolorować. Jedynym barwnym elementem były plakaty. Sztuka ulicznego plakatu oddziaływała na wszystkich. Andrzej Pągowski był naszym guru, jego estetyka na nas wpływała. W każdym razie na mnie bardzo.

Albo Młodożeniec, albo profesor Skorwider. Oni wszyscy, pojawiając się na ulicach miast, kształtowali nasze przekonanie, że warto się rozwijać. Sądzę, że tak samo mogli wpływać na wiele innych osób, które przechodziły obok tych słupów. A teraz widzę na słupach plakaty, które nic mi nie mówią. Pokazują na przykład zdjęcia pana, który śpiewa, albo pani, która tańczy. Nic mi one nie mówią, poza tym, że mam kupić bilet. Czyli tak naprawdę działają komercyjnie na moją podświadomość, a nie rozbudzają wrażliwości estetycznej. Ja mam tego świadomość, bo jestem ukształtowany, ale wielu ludzi nie. Ja się zastanawiam, czy to jest brzydkie czy ładne, oni już tego nie robią, bo ulica im tego nie proponuje, nie proponują artyści, nie proponujemy my, ludzie działający w kulturze. Taką edukację naprawdę warto wprowadzać. W moim projekcie jest więc także mocne wsparcie dla animatorów kultury, przy czym tym animatorem może zostać każdy. Nawet pani, która ma grono siedmiu przyjaciółek spędzających czas na graniu w scrabble. Ta Pani, która chciałaby trochę zmienić swoje życie i zobaczyć coś innego, może stać się animatorką kultury i zarazić kolejną siódmką pań, z którymi gra w te scrabble.

■ Scrabble to już nieźle.

■ No dobrze, w remika. Wyobraziłem to sobie w ten sposób, że stworzymy cały system animatorów kultury, którzy będą promieniowali, zachęcali następne osoby. To oczywiście bardzo długa i ciężka praca, bo najpierw tych animatorów będzie mało, ale później będą zachęcali kolejnych i kolejnych. Na przykład wyobraźmy sobie, że takimi animatorami toruńskiej kultury zostają osoby, które już są świadome. Mamy ich powiedzmy pięć tysięcy. I te pięć tysięcy osób otrzymuje specjalną kartę animatora kultury, która upoważnia do wejścia do każdego muzeum, na każdy wernisaż. Ba, jako animatorzy kultury mają prawo

Tomasz Maliszewski – manager z wieloletnim doświadczeniem zdobytym w sektorach mediów, samorządowych instytucji kultury, reklamy, promocji i PR. Posiada doświadczenie w dostosowywaniu struktur instytucji i przedsiębiorstw do wymagań prawnych i biznesowych. Od 2019 r. był zarządcą Kujawskiego Centrum Kultury w Inowrocławiu. Współtworzył wydarzenia kulturalne o znaczeniu ogólnopolskim: Lato ZET i TVP2, Hity Na Czasie, Low-Fi Festiwal, Ino Classic Festiwal czy Inowrocław 6-5-4. Swoim doświadczeniem dzielił się m.in. jako wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej w Bydgoszczy. Na co dzień mieszka w Bydgoszczy. Jest absolwentem studiów filologicznych na Wydziale Humanistycznym UMK w Toruniu, ukończył również studia podyplomowe z marketingu i zarządzania na SGH w Warszawie.

zabrać ze sobą jedną osobę. W tym momencie mamy już dziesięć tysięcy odbiorców kultury. I potem tamta osoba ma prawo również stać się takim animatorem. Oczywiście teraz trochę „szyję”, trzeba to szczegółowo przemyśleć, ale wyobrażam sobie, że to będzie rosło trochę jak piramida finansowa. Musimy to też dobrze zabezpieczyć finansowo, bo wiadomo, że od osób uczestniczących w wydarzeniach oczekujemy też płatności za oferowane działania.

■ Kiedy Tomasz Maliszewski ma ochotę na uczestnictwo w kulturze dla własnej przyjemności, co wybiera najchętniej?

■ Hmm... Koncert Rammstein (uśmiech). A poza tym: wystawę Klimta, spektakl wg dramatów Ionesco lub E.E. Schmitta, rock-operę „Jesus Christ Superstar”, koncert kameralny dzieł Mozarta, lekturę książek M. Bułhakowa, P. Suskinda, A. Urbanowicza i np. M. Siembiedy.

Rozmawiała
Magdalena Kujawa





■ Olbrzymie zwierzęta, kolorowe postacie, akrobaci i marionetki wypełniły miejską przestrzeń podczas długiego majowego weekendu. W ramach Festiwalu Teatrów Ulicznych można było obejrzeć dwanaście przedstawień z Niemiec, Francji, Czech, Włoch, Japonii i oczywiście z Polski. Najbardziej spektakularne widowisko zaprezentowali francuscy artyści z Compagnie OFF. W „Les Girafes” na ulice starówki wprowadzone zostały potężne 8-metrowe figury czerwonych żyraf.

Fot. Julia Marszewska



■ Osiem bardzo różnorodnych koncertów – od solowych recitali po symfoniczne z udziałem chórów i solistów – złożyło się na program 32. Festiwalu Muzyki Krajów Bałtyckich „Probaltica”. Zwieńczeniem festiwalu był Koncert Marszałkowski z okazji 105. rocznicy urodzin patrona województwa św. Jana Pawła II. Jedną z najznakomitszych polskich orkiestr – Sinfonia Varsovia pod dyrekcją Antoniego Wita – wykonała utwory Góreckiego, Kilara, Szymanowskiego oraz Kotkańskiego. Towarzyszyli jej: Chór Akademicki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, skrzypaczka Anna Agafia Egholm oraz baryton Damian Wilma.

Fot. Wojtek Szabelski



■ Około 180 młodych artystów, 12 przedstawień w ciągu pięciu festiwalowych dni – Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny po raz kolejny był organizatorem Ogólnopolskiego Przeglądu Dyplomów i Egzaminów Muzycznych Wyższych Szkół Artystycznych „Przygrywka”. W Od Nowie publiczność mogła zobaczyć najciekawsze spektakle muzyczne w wykonaniu wchodzących na zawodową ścieżkę młodych i zdolnych artystów.

Fot. Teatr Muzyczny w Toruniu

■ Czasem w miniaturze udaje się zawrzeć spory ładunek treści i emocji. Wiedzą o tym organizatorzy Triennale Małych Form Malarskich. Najciekawsze spośród nadesłanych prac oglądać można na wystawie w Galerii Sztuki Wozownia. Towarzyszy jej ekspozycja indywidualna, stanowiąca okazję do zapoznania bliżej z twórczością Dariusza Milczarka, zwycięzcy poprzedniego triennale.

Fot. Mateusz Jagielski



■ Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury ma 50 lat! Z tej okazji powstał film dokumentalny, wystawa, odbyła się dyskusja panelowa o przyszłości takich ośrodków. Nie zabrakło też koncertu działającej przy WOAK-u orkiestry Vabank „50 lat minęło jak jeden dźwięk” oraz nagród dla zasłużonych pracowników. Jubilatów życzymy kolejnych i kolejnych pięćdziesiątek oraz nieustającego zapału w niesieniu kultury mieszkańcom Torunia i regionu.

Fot. Wojtek Szabelski



■ Zmarłemu w wieku zaledwie 26 lat autorowi tekstów, raperowi, producentowi i multiinstrumentaliście Macowi Millerowi poświęcona jest wystawa „reMeMber”, czynna do 7 września w Centrum Sztuki Współczesnej. Składają się na nią obiekty z prywatnej kolekcji: zdjęcia, płyty, gadżety i wiele innych pamiątek. Nie brakuje oczywiście materiałów audio i wideo.

Fot. Magdalena Kujawa



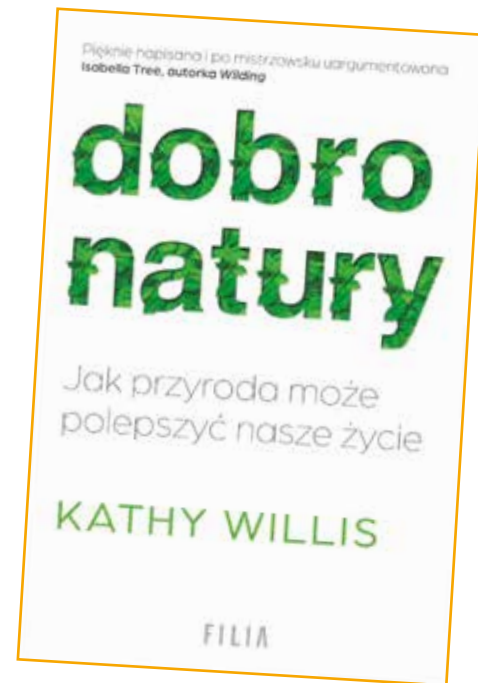
Moc zieleni

■ **Każdy, kto lubi czytać w ogrodzie, parku czy w innych sprzyjających okolicznościach przyrody, wie, że może to być wyjątkowo przyjemne doświadczenie. Przebywanie w otoczeniu natury wpływa korzystnie na nasze samopoczucie, poziom stresu czy koncentrację. W książce „Dobro natury. Jak przyroda może polepszyć nasze życie” Kathy Willis omawia z naukowej perspektywy to, co często instynktownie czujemy.**

Zbawienny wpływ obcowania z przyrodą na organizm i psychikę człowieka jest coraz lepiej przebadany. W każdej chwili w różnych zakątkach świata trwają eksperymenty mające pomóc zrozumieć mechanizmy, które rządzą tymi relacjami i w efekcie pomóc nam jeszcze lepiej wykorzystywać je dla polepszenia kondycji nie tylko pojedynczych osób, ale i całych społeczności.

W książce znajdziemy liczne opisy badań, których wyniki bywają czasem zaskakujące, a przy tym fascynują i mogą mieć realny wpływ na nasze zwyczaje związane z kontaktem z przyrodą. Jakie ma znaczenie, czy wybierzemy się na spacer do lasu iglastego czy liściastego? Czy warto wstawiać sztuczne kwiaty do pomieszczeń, w których z jakichś względów nie mogą zagościć żywe rośliny? Dlaczego przytulanie drzew ma sens, a ogrodnictwo to coś więcej niż praktyczne hobby? To tylko kilka z wielu pytań, na które odpowiada autorka, sięgając do płynących z licznych źródeł danych naukowych.

Materiał w książce uporządkowany jest pod kątem miejsc, w których może następować kontakt z przyrodą oraz kolejnych zmysłów, którymi jej doświadczamy. „Dobro natury” to nie tylko popularnonauko-



wa książka poszerzająca wiedzę. Jej lektura może sprawić, że nasze obcowanie ze światem roślinnym i zwierzęcym stanie się bardziej świadome. Nawet małe zmiany w codziennej rutynie czy wystroju najbliższego otoczenia mogą znacząco wpłynąć na dobrostan fizyczny i psychiczny użytkowników przestrzeni, a postawienie kwiatka na parapecie, wybranie spaceru zamiast tramwaju czy wreszcie troska o miejską zieleń to istotne kroki w drodze do lepszego samopoczucia i zdrowia.

Dobro natury. Jak przyroda może polepszyć nasze życie,
Kathy Willis, przeł. Monika Skowron,
Wydawnictwo FILIA.

KSIEGARNIA
KAFKA
I SPÓŁKA



KONKURS

Dla naszych Czytelników od Księgarni Kafka i Spółka mamy egzemplarz książki „Dobro natury. Jak przyroda może polepszyć nasze życie”. Aby go otrzymać, należy do 15 czerwca nadesłać na adres ikar@um.torun.pl krótką wypowiedź opisującą Wasze ulubione miejsca, w których czytacie.

Teatr
Horzycy

30.05 —
6.06.2025

TORUŃ KUJAWY I POMORZE

KONTAKT

29.

Międzynarodowy
Festiwal Teatralny

International
Theatre Festival

PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU



Fundusze Europejskie
dla Kujaw i Pomorza

Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Dofinansowano
ze środków
Gminy Miasto Toruń



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.



TOFIFEST.PL

23. Międzynarodowy Festiwal Filmowy

BellaTOFIFES

28.06-04.07.2025

Toruń, Kujawy i Pomorze